

No 44.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Piotra Dam  
Niedz. św. Macłaja Ap  
Pon. św. Zygryda B. W.  
Wt. św. Aleksandra B.  
Sr. św. Leandra B. W.  
Czw. św. Romana Op.  
Piąt. św. Albina B.

Wschód słońca: godz. 7 m. 08  
Zachód słońca: godz. 5 m. 21  
Dług dnia: godz. 9 m. 13

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocznie " 4 " —  
Kwartalnie " 2 " —  
Miesięczn. " - " 68  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięcznie " - " 85

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 23 lutego 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

W niedzielę 24 b. m.

Koncert

W sali koncertowej Vogla

## Józefa Śliwińskiego

Bilety sprzedaje skład fortepianów Schrödera, Piotrkowska 81.

225 3

## HOTEL VICTORIA Warszawa, Jasna 8

po gruntownem odnowieniu i zupełnej zmianie administracji otwarty.

1344—26

Sala Koncertowa.

We wtorek 26 lutego o godz. 8 wiecz.

na dochód

Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności

oraz

Zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce

odbędzie się

## KONCERT Towarzystwa śpiewackiego „Männergesangverein”

ze współudziałem śpiewaczki koncertowej pani Klary Posperl i skrzypka wirtuoza p. A. Sarato.

Bilety w dzień koncertu przy kasie od godziny 10-ej do 1-ej i od godz. 5-ej po południu.

242

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu  
Łódzkich Kupców i Przemysłowców  
Piotrkowska 109

na mocy ustawy, zatwierdzonej przez p. Ministra Skarbu, rozpoczęło czynności. Załatwia wszelkie operacje bankierskie, przyjmuje wkłady na lokatę terminową, płacąc od 3 1/2 do 6 1/2% w stosunku rocznym.

208—10

## Dentysta Aronson

POWRÓCIŁ.

ul. Piotrkowska № 101.

253—3

## GROŻĄCA KRZYWDA.

—s—

Nasza Komisja szkolna przy magistracie, powzięła niefortunna uchwałę, która grozi dotkliwą krzywdą nauczycielom szkół miejskich. Oto uznała, na posiedzeniu d. 15 b. m., konieczną potrzebę niezwłocznego podwyższenia pensji nauczycielom przy tychże szkołach, z pominięciem jednak nauczycielek. Wniosek w tym kierunku ma być przedłożony wkrótce do uchwalenia licznemu zebraniu obywateli miasta.

Komisja, stawiając taki wniosek, widocznie nie dosyć wszechstronnie rozpatrzyła sprawę, w której zdanie swoje wypowiada. Niepodobna

bowiem być za takim wnioskiem, jeśli rozważy się dostatecznie, choćby tylko następujące przeciw temu argumenty.

Władza szkolna i zadanie nauczycielek wobec powierzonej im młodzieży wymagają, aby spełniały takie same obowiązki, jakie mają nauczyciele. Ta równość obowiązków daje im zasadniczo i równość praw. Uznając to słusznym, przy wynagradzaniu za pracę szkolną, jednakoż powinno się traktować nauczycieli i nauczycielki, jak to też dotąd było praktykowane.

Ażebym nauczycielki mogły spełniać całkowicie swoje zadanie, nader ważne w sprawie nauczania i wychowywania dzieci szkolnych, muszą mieć — tak samo jak nauczyciele — zapewniony dostatecznie byt materialny, muszą być wolne od przeciążenia lekcyjami prywatnymi dla przysparzania sobie dochodów, niezbędnych do utrzymania się.

Dobra praca nauczycielki wcale nie ustępuje pracy nauczyciela. W pewnych nawet krajach, z najwyższą obecnie kulturą, jak np. w Zjednoczonych Stanach Północnej Ameryki, uznano powszechnie, że działalność nauczycielek w szkołach elementarnych jest pożyteczniejszą, niż nauczycieli, a opiera się to na uzasadnieniu następującym:

Kobieta — z natury swej wrażliwsza i czulsza od mężczyzny — zwykle prędzej, łatwiej i subtelniej od niego spostrzega, pojmuje i odczuwa przeróżne odcienia indywidualności duszy dziecięcej. Wiadomo zaś, że tylko biorąc należycie pod uwagę indywidualne właściwości każdego

dziecka, oraz stosownie do tych z każdym postępując można działać prawdziwie pedagogicznie, tak pod względem udzielania mu samej nauki, jak również i jego wychowania.

Nauczycielki, szanując swoją godność osobistą, muszą — przy spełnianiu zarówno z nauczycielami jednakowych obowiązków — dbać o to, aby i wynagrodzenie ich — ta widoma ocena ich pracy szkolnej, ich wartości dla szkoły — była równa.

Jeżeli kobieta w swej działalności nauczycielskiej, jednakoż z mężczyzną jest użyteczną i zarówno z nim na pensję pobieraną pracuje — to jednakową też otrzymywać powinna. Dla społeczeństwa jest to przecie jedno, czy mężczyzna lub kobieta uczy, byle nauka w szkole była dobrze prowadzona.

Niektórzy mówią, że większa część nauczycielek w miejskich szkołach początkowych w Łodzi, to są żony lub córki dobrze uposażonych urzędników, które swą pensję nauczycielską uważają jako zarobek poboczny, a nie podstawę do utrzymania się. Tymczasem rzeczywistość zupełnie co innego wykazuje. Według dokładnych szczegółów, na 22 nauczycielki miejskie, zajęte elementarnym kształceniem dzieci, jest tylko cztery mężatki, które dlatego zajmują się pracą zarobkową, iż mężowie ich nie dają swej rodzinie dostatecznego utrzymania. Odnośnie znowu do panien, będących w gronie tych nauczycielek, to jedynie dwie mogłyby mieć utrzymanie od rodziców. Inne zaś, utrzymują rodziców w podeszłym wieku, niezdolnych już do pracy, wreszcie młodsze rodzeństwo, wydatkując nie tylko na jego utrzymanie lecz i kształcenie. Jest też w liczbie będących w moście nauczycielek parę wdów, które równie potrzebują bardzo podwyższenia pensji.

Nauczycielki mają także obowiązek wobec dzieci szkolnych i ich rodziców, a tem samem ogółu ludności miasta, starać się, aby całą duszą oddawały się nauczaniu i wychowywaniu tych dzieci, co jest możebne tylko przy pobieraniu pensji dostatecznej na utrzymanie się.

Mając tak przedstawiony i objaśniony faktyczny stan rzeczy, oraz istotne położenie i stosunki nauczycielek, zapewne panowie członkowie Komisji szkolnej zechcą to wszystko wziąć jeszcze, jak należy, pod rozwagę i wraz z całym gronem obywateli, stanowiących z nimi zgromadzenie szkolne, grożącej nauczycielkom krzywdy nie zrobią. Całemu temu szanownemu obywatelskiemu zgromadzeniu, godzi się niezawodnie prawdziwie po obywatelsku postąpić — jako przedstawicielom ogółu ludności miasta; powinno się więc powodować koniecznie bezwzględna sprawiedliwością, podwyższając jednakoż pensje nauczycielom i nauczycielkom.

Nie wypada tu zresztą żadną miarą być obywatelom gorszym, jak ci, którzy, bez ich udziału, w tym względzie różnic nie robili.

Jeśli zaś znajdowały się nauczycielki,

nie zasługujące na podwyżkę pensji z powodu złego spełniania obowiązków, to znowu sprawiedliwość zalecałaby usunąć także stanowczo od czynności, której nie są godne, a nie żeby przez te miały być wszystkie pokrzywdzone.

Jeśliby zresztą nie zdołano pozbyć się stanowczo wątpliwości, czy przy teraźniejszych warunkach, wypada podwyższyć jednakowo etat nauczycieli i nauczycielek, to można by sprawę tę odroczyć. Uznając zaś zwiększone niezbędne wydatki, tak nauczycieli jak i nauczycielek, wobec ogólnej drożyzny, dać im w roku bieżącym większą płacę tylko tytułem gratyfikacji, ponieważ z otrzymaniem oczekiwanego samorządu, całe szkolnictwo elementarne w miastach ulegnie prawdopodobnie poważnym zmianom.

T. W.

## Napad na pocztę w Warszawie.

W uzupełnieniu wiadomości, podanej we wczorajszym numerze o napadzie na pocztę w Warszawie podajemy za «Kuryerem Warszawskim» następujące szczegóły:

O godz. 12-ej w południe dokonano napadu na oddział pocztowo-telegraficzny, mieszczący się w domu Skwarcowa, na rogu ul. Kruczej i Wspólnej.

Według opowiadań osób, które z ulicy były przygodnymi świadkami napadu, przebieg jego był następujący:

Przed rzezonym oddziałem, do którego prowadzi wejście sklepowe od ulicy, znalazło się nagle około 15—20 młodych ludzi w wielku od 18 do 20 lat. Trzech stanęło na straży, a reszta weszła do środka.

W tej chwili z wewnątrz dały się słyszeć liczne strzały rewolwerowe, i publiczność zaczęła wyskakiwać przez okna parterowe z lokalu poczty na ulicę, rozbiegając się w różne strony.

Po pewnym czasie wybiegło z lokalu poczty owych kilkunastu młodzieńców i, rozwinięszy na chwilę czerwony sztandar, podążyli w kierunku ul. Marszałkowskiej i Kruczej.

Widziano, jak jedni chowali w rękawy rewolwery, inni rulony i pakiety z pieniędzmi; jeden biegł z kasetką.

Na rogu ulic wsiadli do dorożek i znikli w różnych kierunkach.

\*

Wpadłszy do środka, napastnicy zajęli wyjścia i krzyknawszy: „Ręce do góry!” rozpoczęli kanonadę z rewolwerów; jeden rozwinał czerwony sztandar.

W lokalu poczty znajdowało się, prócz urzędników i pocztyljonów, również kilkanaście osób

z publiczności, nabywających marki, oddających listy, lub podających depesze.

Prócz tego stało z karabinami trzech żołnierzy artylerji fortecznej, stale pilnujących tego oddziału pocztowo-telegraficznego.

Żołnierze ci ugodzeni zostali pierwszymi strzałami i runęli, brocząc we krwi, z ranami głowy lub piersi.

Przy okienku do przyjmowania listów pieniężnych stał żołnierz, artylerzysta, ordynans oficerski, który przyszedł oddać list swego pana.

Ordynans ten, ugodzony kulą, padł trupem na miejscu.

Dalsze strzały zasypały pocztyljonów i naczelnika oddziału, który ugodzony kilku kulami, padł na miejscu.

W lokalu powstał straszliwy popłoch i krzyk, kule bowiem zraniły też kilka osób z publiczności.

W jednej chwili otwarto okna frontowe i zaczęto przez nie wyskakiwać; inni wybiegli drzwiami.

A tymczasem napastnicy rzucili się ku kasom i z błyskawiczną szybkością zaczęli zabierać pieniądze i marki, ładując je do kieszeni.

Tym sposobem zabrali prawie wszystko, co znalazło się pod ręką.

Całe zajście trwało około 5 minut.

\*

Z osób, które wybiegły z poczty, jakiś mężczyzna, lat około 40, ubrany ubogo, z ciemną brodą, ślaniając się biegł ku ulicy Kruczej, gdzie niebawem upadł, brocząc we krwi. Miał on szczękę strzaskaną od kuli.

Jakas pani, przyzwoicie ubrana, otrzymała postrzał w rękę i dorożką odjechała do domu.

To samo uczynił trzeci ranny z publiczności, jakiś mężczyzna, lat około 30, zraniony w głowę.

Czwarty ranny, uczeń szkoły Chrzanowskiego, 19-letni Zygmunt Beczkowicz, zamieszkały przy ulicy Hożej № 9, który przy okienku kupował marki, otrzymał postrzał w nogę i wyskoczywszy na ulicę, wsiadł w dorożkę i pojechał do szpitala Dzieciątka Jezus.

\*

Inni świadkowie tej katastrofy opowiadają co następuje:

Siedzieliśmy w oknie cukierni, położonej naprzeciw miejsca wypadku, gdy doszły nas odgłosy przytłumione strzałów rewolwerowych. Spojrzeliśmy na ulicę i oto co przed naszymi oczyma się działo: U wejścia do filii pocztowej stało trzech młodych ludzi z wywieszoną czerwona chorągiewką. Jednocześnie rozwarło się okno biura, położonego na półpiętrowej wysokości, z którego wyskoczyła naprzód jedna z pań urzędniczek pocztowych, a następnie gimnazjasta od Chrzanowskiego, jak się okazuje, Beczkowicz, który już był ranny w nogę. Wyskakując zgubił czapkę i po-

pedził z przerażenia jak szalony.

Po tym gimnazjascie jeszcze kilka osób uciekło przez okno, a nie minęła minuta, gdy z biura pocztowego wybiegło kilkunastu młodzieńców ubranych dość przyzwoicie, którzy zabrawszy stojących u progu towarzyszy z czerwonym sztandarem, rozbiegli się we wszystkie strony, chowając w rękawy branniki i ruloniki z pieniędzmi. Jeden z nich, schodząc ze stopni, zapinał palto, pod którym wisiał worek z płótna szarego z pieniędzmi kasy pocztowej. Większość, a jak inni świadkowie twierdzą, wszyscy ci młodzieńcy udali się w stronę ulicy Kruczej, gdzie rozproszyli się szybko.

Jeszcze inny świadek opowiadał, że w bliskości ulicy Marszałkowskiej widział młodzieńca, siadającego do dorożki z kasetką żelazną.

Gdy przechodnie, zaalarmowani strzałami i sąsiedzi wpadli do środka biura, oczom ich przedstawiał się widok następujący: Za kontuarem leżał zabity Oleszkiewicz niedawno mianowany naczelnik tej filii pocztowej, znany całej Warszawie jako długoletni sprzedawca marek na głównej poczcie. Na środku biura leżał trup ordynansa artylerji gwardyi, który szedł z listem. W rękę miał smycz, na której trzymał pieska swojego pana.

W różnych kątach leżało trzech ciężko rannych żołnierzy artylerji fortecznej, obok trzech woźnych pocztowych, z których dwaj nieprzytomni.

Traf zdarzył, że ulicą przejeżdżał ksiądz Józef Borodzin, proboszcz z Miorów na Litwie, którego publiczność zatrzymała i uprosiła, aby wszedł do umierających wewnątrz biura. Kapłan natychmiast spełnił to życzenie i rozgrzeszył „in articulo mortis” Oleszkiewicza, umierających woźnych, wreszcie jednego z żołnierzy.

Komisarz cyrkułu aleksandrowskiego, p. Sidorowicz, w tej samej sprawie komunikuje „Kuryerowi Warsz.”, co następuje:

Jeden z woźnych zdołał ujsć tylnymi drzwiami od podwórza i pobił do pobliskiego cyrkułu, zawiadamiając o katastrofie. Należy dodać, że rabujący pocztę otoczyli wejścia nawet od tyłu biura, a było ich przypuszczalnie ze 20. Pan Sidorowicz zabrał ze sobą policyantów i żołnierzy, jakich miał pod ręką, i pobił na miejsce wypadku, gdzie znalazł się w minutę po dokonaniu rabunku. W biurze pocztowym zastał straszny nieład. Wszystko było porozrzucane i rozbite, na podłodze rozsypane monety czy też zgubione przez napadających i przez publiczność.

Telefon biurowy był przecięty. Nie czekając na karetki Pogotowia, po które telefonowano z sąsiedniej cukierni Staropińskiego, natychmiast kazano dorożkom odwieźć żołnierzy do Ujazdowa.

W kwadrans nadjechały karetki Pogotowia

## KRONIKA TYGODNIOWA.

Po wyborach.—Zbiorowa myśl polska.—Odrodzenie społeczeństwa.—Polska dla Polaków.

Zwycięstwo na całej linii!

Zwycięstwo stanowcze i bardzo znamienne.

Z urn wyborczych wyszli wyborcy o barwie narodowej. Z całego kraju, prócz gubernii suwalskiej wejda do Dumy państwowej posłowie polacy. Lud polski stanowczo i nieodwołalnie zaznaczył, że był i jest polskim i polskim po zostanie na zawsze, że kocha Ojczyznę po nad wszystko; jak skarb najdroższy ceni swoją odrębność narodową i za nic nie zrzecze się jej. Nie zapomni nigdy o pełnych chwały dziejach i co winien przyszłym pokoleniom, skoro danem mu będzie samemu stanąć o swych przyszłych losach.

Taki podarunek przyniósł nam tydzień bieżący na samym początku, tydzień, co niezatartymi głoskami zaznaczy się na kartach przyszłych naszych dziejów.

Nie pomogła zacięta agitacja stronnictw przeciwnych, nie zdaly się na nic przekupstwa i gwałty, nie pomogło darcie kart wyborczych — lud polski odparł wszystkie ataki, bo lepiej niż zawodowi politycy zrozumiał istotę chwili, jej treść doniosłą.

Co posłowie polscy zjednoczeni w zwarte Koło uzyskają w Petersburgu—Bóg tylko wie.

Przyszłość, nawet tę najbliższą, tak ciemna jeszcze pokrywa zasłona, słońce wolności za tak gęstymi kryje się chmurami, że stawianie jakichkolwiek horoskopów — to przelewanie z pustego w próżne.

Ale potrzeba było silnie zaznaczyć wobec całego świata, że Polska, chociaż poźwiartowana istnieje przecież, a lud jej żyje bujnym życiem i bynajmniej o przyszłości swej nie zwątpił ani na chwilę. Zbiorowa myśl polska, wcielona w rezultat wyborów, stała się jasną i zrozumiałą dla każdego, kogo nie zaślepili walki partyjne, komu nie zamąciły pojęć doktryny i utopie tych, którzy zbratanie się ludów utożsamiają z wyrzeczeniem się narodowości i narodowych ideałów. Bez ideałów naród istnieć nie może, nie może wdzierać się na wyżyny postępu. Nie dojdzie tam nigdy!

Naród, któremu drogę wskazują ideały narodowe, czuje moc swoją, nie obawia się nikogo i niczego. Nawet w niewoli jest wolnym!

Taki naród, skoro sam o sobie stanowi, nikogo nie gnębi, nikomu praw do wolności i zachowania swej odrębności narodowej nie zaprzecza.

Lud polski przez wybór posłów narodowych w najtrudniejszych warunkach wyborczych dowiódł, że takim jest właśnie, a nie innym, że dojrzał politycznie, bo uchwycił samo jądro treści historycznego momentu i pojął należycie istotę sprawy.

W tem też krystalizuje się cała doniosłość odniesionego na wyborach zwycięstwa.

Ale jak droga artysty wdzierającego się na

wyżyny sztuki pełnacierni, zawodów, wzniesień upadków, tak leż i droga narodu, dążącego za rydwanem postępu, usiana jest niezliczonymi zawodami i przeszkodami, które usunąć i przebyć musi, jeżeli pragnie osiągnąć szczytów.

My zaś drogę tę mamy usianą tyłoma trudnościami, zapartą tak gęstymi zarostami, że aby je usunąć, trzeba wytrwania, niezwyklej mocy ducha i mozolnej, uciążliwej długoletniej pracy.

Nie przeczę, że naród nasz ma wiele wad i przywar, w dziejach jego są chwile niezbyt chlubne, ale posiada jedną z najcenniejszych zalet: patriotyzm. On nim kieruje w chwilach stanowczych, on jednoczy w zwarte koło naród cały, bez różnicy stanów, płci, przekonań politycznych i wyznania.

Tak było, gdy szwedzi zajęli całą Polskę, a jedynie Jasna Góra była korabiem.

Tak było w moment uchwalenia konstytucji Trzeciego Maja, tego labędniego śpiewu walącej się w gruzy Polski, jako państwa niepodległego.

Tak stało się obecnie, gdy trzeba wobec całego świata zadokumentować, że Polska istnieje i istnieć pragnie, pomimo utraty bytu politycznego.

Kto tego nie rozumie, jest jak ów wcale nie legendowy funkcyjaryusz pewnej instytucji, który, skoro mówca wspomni o Termopilach, dopatrzył się w tem aluzji politycznej, gdy tymczasem mówcy chodziło o wszechpamiętanie w dusze słuchaczy pojęcia o obowiązku obywatelskim i jak go spełniać należy. Nie pomogły żadne argumenty i dowodzenia, zaślepiony szowinizmem politycznym rusefikator utrzymywał uparcie, że

i zaczął się ratunek prawidłowy, jednocześnie przybył inspektor poczty dla stwierdzenia straty i opieczętowania dokumentów.

We 20 minut kordonem otoczono ulicę i biuro.

Co do ranionego człowieka nieznanego, to stwierdziliśmy co następuje. Wybiegł z biura, zalewając się krwią i slaniając się jak pijany, ten człowiek skierował kroki na chodnik ulicy Krucezej o dwa domy we Wspólną w stronę Hożej i tam padł pod murem.

Policja ustawiła około niego wartę i zapytała go, co jest za jeden. Nie mógł on dać odpowiedzi, ponieważ miał strzaskaną szczękę i jak się zdaje, przebite płuca.

Policja, nie wiedząc, czy należał on do grupy ludzi rabujących, czy też był interesantem, co to drugie jest przypuszczalne ze względu na okoliczność, że jest to człowiek starszy, starozakonny, z parasolem, gdy rabujący poczęli mieli inny zupełnie wygląd; po opatrunku udzielonym przez Pogotowie, na który czekał on do ostatka przeszło trzy kwadransy, odesłano go w ambulansie wojskowym do szpitala w cytadeli.

Pogotowie ratunkowe zanotowało ofiary następujące:

1) Efi Siworonow, żołnierz, dwie rany postrzałowe piersi, stan ciężki, odwieziony do szpitala Ujazdowskiego;

2) niewiadomego nazwiska żołnierz, z raną postrzałową boku, w stanie nieprzytomnym odwieziony do szpitala Ujazdowskiego;

3) niewiadomego nazwiska żołnierz, z raną postrzałową piersi, trup;

4) Oleszkiewicz, naczelnik oddziału pocztowo-telegraficznego, lat 50, rany postrzałowe głowy, agonia;

5) Walenty Góra, lat 29, pocztylion (Koszykowa 28), rana postrzałowa piersi, stan ciężki, pozostawiony na miejscu.

6) Adolf Jarmoliński, lat 29, pocztylion (Krucza 31), rana postrzałowa lewego uda, pozostawiony na miejscu;

7) niewiadomego nazwiska listonosz, lat 32, rana postrzałowa prawej łopatki;

8) Surzyński, pocztylion, trup.

9) niewiadomego nazwiska pocztylion, lat 40, rana postrzałowa głowy, z wypadnięciem mózgu; odwieziony do szpitala św. Rocha.

Prócz tych — jak powyżej zaznaczyliśmy — jeszcze trzy osoby cywilne oraz czwarty żołnierz, odwieziony do Ujazdowa przed przybyciem Pogotowia.

Razem więc—13 ofiar.

## Komitety obywatelski.

Na wczoraj na godzinę 8-ą wieczorem zapowiedziane było w lokalu przy ulicy Dzielnej pod № 13, ogólne zebranie Komitetu obywatelskiego,

zorganizowanego w celu niesienia pomocy rodzinom robotników bezpartyjnych, dotkniętych lozkaulem. Na zebranie to zostali zaproszeni wszyscy przedstawiciele poszczególnych sekcji, a to w celu zdania relacji z dotychczasowej działalności.

Ksiądz Szamota wyjaśnił na wstępie, że zwołane zebranie miało na celu omówienie kwestyj, dotyczących energiczniejszej, niż dotąd akcji dla zdobycia środków materialnych. Komitet obywatelski na podstawie informacji ze strony zaproszonych przedstawicieli sekcji, postanowił przekonać się, czy wogóle można liczyć na szerszą ofiarność Łodzi, któraby umożliwiła gromadzenie potrzebnych funduszy. Dotychczas bowiem znaczna część funduszy, jaką rozporządzał Komitet, pochodziła od ofiarodawców z poza Łodzi.

Dalej ks. Szamota nadmienił, że w pierwszym tygodniu podjętej akcji do Komitetu zgłaszało się niewielu robotników prawdziwie potrzebujących. Komitet starał się zaspakajając potrzeby rodzin najuboższych i w dalszym ciągu nie przestaje rozwijać swej akcji ratunkowej. Będąc w posiadaniu listów od różnych osób, ks. Szamota zakomunikował zebraniem treść ich, w której autorzy, krytykując działalność Komitetu, akcentują, iż Komitet wspiera partyjnych. Tem się właśnie objaśnia niechęć ze strony społeczeństwa do składania ofiar w ręce Komitetu obywatelskiego. Zarzuty te są niesłuszne, gdyż przewodnią myślą organizującego się Komitetu było okazywanie pomocy cierpiącym głód rodzinom robotników bezpartyjnych.

W nadesłanych z różnych stron do ks. Szamoty listach osoby zainteresowane sprawą lokautu piszą, że chętnie pospieszyłyby z pomocą, gdyby były przekonane, że pieniądze idą na rzecz bezpartyjnych robotników; osoby te pragną dowiedzieć się w jaki sposób zagwarantowana jest pomoc bezpartyjnych jednostek obdarowanych.

Wobec tego rodzaju listów koniecznym jest, mówił ks. Szamota, utwierdzić ogół w przekonaniu, że Komitet obywatelski nie działa pod egidą żadnej partii. Tylko wtedy można pobudzić społeczeństwo do gorętszego poparcia zabiegów Komitetu.

Po przemówieniu przewodniczącego, dr. Pietażek wyjaśnia, że działalność Komitetu rozpoczęła się w dniu 5 lutego. Wsparcia rozdawane są zgłaszającym się najczęściej potrzebującym. Uznano, iż najracjonalniejszą rzeczą jest obrać kilka punktów w pobliżu fabryk, w których uskutecznianoby rozdawnictwo zapomóg. Punktów takich urządzono sześć. W tych biurach dzielnicowych robotnicy zapisują się, podając nazwiska, adresy oraz dokładne informacje z ilu osób składa się dana rodzina, czy kto z członków tej rodziny nie pracuje gdziekolwiek, czy nie otrzymuje skądinąd zapomóg, czy życzy sobie oddać dzieci swoje do rodzin prywatnych, czy też do schronika na czas lokautu i t. p.

Na podstawie relacji osób, zajmujących się sprawdzaniem na miejscu stanu ubóstwa robotników i ich rodzin, Komitet dotychczas wydawał wsparcia tygodniowe, mianowicie po 1 rb. do 1 rb. 50 kop. bezdzietnym, po 2 rb., których rodziny składają się z ośmiu osób i po 2 rb. 50 k. złożonym więcej, niż z 8 osób.

Przy sprawdzaniu położenia rodzin robotników—usługi swoje oddają sami robotnicy, wybierając z pośród siebie na ekspertów ludzi zaufanych.

Dotychczas Komitet udzielał wsparcia rodzinom robotników wszystkich fabryk lokautowych za wyjątkiem fabryki akcyjnego Towarzystwa K. Scheiblera, gdyż tam nie można było zająć się sprawdzeniem stanu nędzy rodzin robotniczych. Najsprawniej funkcjonują biura dzielnicowe dla robotników fabryki Poznańskiego, Biedermana i Steinerta.

Akcyę komitetu obywatelskiego ułatwiają robotnicy, którzy sami roznoszą po domach zapomogi.

Prócz rozdawnictwa zapomóg pieniężnych za wyjątkiem fabryki Towarzystwa akcyjnego Scheiblera, gdzie robotnicy nie zgodzili się, Komitet zajął się urządzeniem schronisk dla dzieci. Na początek urządzono 3 schroniska, mianowicie: przy ulicy Zawadzkiej nr. 16, Piotrkowskiej nr. 175 i Wodnej nr. 9 (szkoła Rzemiosł).

Obecnie Komitet stara się o lokal na urządzenie takiegoż schroniska na Bałutach. Przyjęto ofertę od żydowskiego Towarzystwa dobroczynności, które zaofiarowało się oddać lokal na schronisko przy ul. Zachodniej nr. 20.

Z różnych miejscowości, jako to Zawiercia, Sosnowca, Włocławka, Ostrowca, Komitet otrzymał oferty w sprawie przyjęcia i zaopiekowania się dziećmi biednych robotników.

Konieczność zaopatrywania dzieci w ciepłą odzież, obuwie—obawa przeniesienia choroby zakaźnej i t. p. powstrzymywały Komitet od korzystania z wielu ofert. Jedynie zdecydowano się wysłać grupę dzieci do Zawiercia, gdzie znalazłoby wszelkie przygotowania zapewniające wygodę i troskliwą opiekę.

W danej chwili, wobec zorganizowanych schronisk w Łodzi nie zachodzi potrzeba wysyłania dzieci robotników do innych miejscowości.

Dr. Trenkner, jako członek jednej z sekcji Komitetu obywatelskiego, zaznaczył, że delegatom tego Komitetu, powołanym do rozdawnictwa zapomóg w oddziałach fabryki akcyjnego Towarzystwa K. Scheiblera przedstawiciele partii skrajnych odmówili swego współdziałania w podjętej akcji. Skutkiem tego wypłata wsparć w oddziałach wymienionej fabryki w tygodniu ubiegłym nie odbyła się.

Jak się okazało, na podstawie wyjaśnień na zebraniu wczorajszym przez przedstawicieli partii skrajnych, było to tylko wynikiem chwilowego nieporozumienia.

Jest więc zupełna nadzieja, że nieporozumie-

dobrze wie przecież co to są Termopile, tylko zapomniiał, w której leżą gubernii.

Takich nie pojmujących istoty momentu dziejowego, nie widzących nic po za doktryną, której hołdują, niezdolnych pojąć, że najpierw trzeba być narodem i mieć zagwarantowane prawa narodowe na tle ogólnej wolności i pod panowaniem swobód obywatelskich w całym państwie—a dopiero marzyć można o reformach socyalnych w wielkim stylu.

Nie wolno więc nazywać wstecznikami tych, co piastują w duszy ideały narodowe, zwłaszcza że przecież wcielenie ich w życie, jak roślina słońca, potrzebuje wolności i zagwarantowanych przez prawa zasadnicze swobód obywatelskich.

Ostatnie wybory jaknajwyraźniej ujawniły nam, iż na ziemi naszej znalazły się i to w dużej obfitości żywioły zasadniczo wrogie wszystkiemu co polskie, z energią godną lepszej sprawy usiłujących zniszczyć każdy objaw polskości.

Niestety, znalazło się pośród nas i dość popolaków bezwiednie, w zaslepieniu partyjnym, czy też z samowiedzą, dla korzyści własnych, popierających owe usiłowania zbyt energicznie.

Są świętosei, których pod żadnym pozorem obrazac nie wolno!

Takimi właśnie są ideały narodowe i nasz patryotyzm. Z żywiołami antinarodowymi musimy walczyć. Nie może być to jednak walka z bronią w ręku—jeno z miłością w sercu, z bra-

terskiem uczuciem poprawienia błądzącego członka wielkiej rodziny, której na imię—„Lud polski“.

Czynami pokażmy im i pouczmy ich, jak ukochać należy ziemię własną, tę ziemię rodzoną, ukochaną, świętą, przesiąkniętą łzami męczenników za wolność właśnie.

Czeka nas wreszcie praca, której bezwzględnie ani na chwilę odraczać nie można, praca nad krzewieniem oświaty wśród ludu, nad wychowaniem i wykształceniem go odpowiednio do wymagań etyki społecznej.

Czeka nas również nader pilna praca nad wzmocnieniem podstaw naszego bytu ekonomicznego, którego poziomu bez unarodowienia, a raczej spolszczenia naszego handlu i przemysłu, podnieść nigdy nie zdołamy. Dowiodły tego jaknajwymowniej ostatnie wypadki.

Czeka nas wreszcie praca nad uzdrowieniem najmłodszego pokolenia, które porwane przez wichry rewolucyjne, wchłonęło w młodociane swe dusze moc miazmatów zatrutych.

Jak artysta, dążący na wyżyny sztuki, musi mieć czystą duszę, wolną od wszelkich brudów egoizmów, gdyż inaczej będzie tylko rzemieślnikiem w swym zawodzie; tak samo i naród musi w zbiorowej swej istocie być czystym i wolnym od wszelkich brudów, jeżeli niema zamienić się w stado zjadaczy chleba, po za żerem nie pojmujące nic... i niczego nie pożądające.

Takimi artystami byli wielcy nasi poeci,

wieszczce narodu. Oni to właśnie dali moc tak wielką naszej istocie zbiorowej, że pomimo tylu klęsk i udręczeń, co od stu lat wała się na nas jak glazy skaliste, posiadamy taką siłę odporną, taką wielką moc narodową.

Polska może istnieć tylko dla polaków jeżeli wyraz ten nie ma zamienić się w prosty termin geograficzny. Nie znaczy to wszelako, by obcoplemieńcy mieli doznawać jakiegokolwiek ucisku lub ograniczeń w prawach obywatelskich. Nie. Stanowczo nie; przenigdy! Wszelki ucisk nie licuje z pojęciem wielkiego narodu. A naród wielki jest nie wówczas kiedy się rozpiera na olbrzymich obszarach i wielkość swoją funduje na milionach bagnetów, lecz wówczas, kiedy posiada moc ducha, zdolność nietylko do przyjęcia, lecz i szerzenia kultury, wiarę w swoje siły narodowe, dla których zbyteczne są wszelkie ograniczenia innych w ich słusznych prawach—bo ta moc dostatecznie ich broni od wszelkich zakusów na jego narodowość.

Niech więc zwycięstwo idei narodowych tak pojętych, zwycięstwo zbiorowej myśli polskiej nie upaja nas, ale natomiast pouczy, byśmy wszystko, co polskie nad wyraz umiłowali, uczucie to w innych szczepili, zwłaszcza w młodym pokoleniu pod hasłem rozumnie i szlachetnie pojętem: „Polska dla polaków!“

nie to zostanie usunięte, i że w przyszłym tygodniu zostanie zorganizowane prawidłowe rozdawnictwo wsparć rodzinom robotników, dotkniętych lokautem w fabryce K. Scheiblera.

Delegat komitetu skrajnego zaznacza, że komitet międzypartyjny działa od 22 grudnia r. z. Dotychczas ze składek zaofiarowanych przez sferę robotniczą wypłacono 80,000 rubli rodzinom robotników dotkniętych lokautem. W liczbie obdarowanych znajdują się także i bezpartyjni, którym wydano około 12,000 rubli zapomóg z wymienionej wyżej sumy. Delegat proponował, ażeby Komitet obywatelski ogłaszał periodycznie sprawozdania rachunkowe w oddzielnych odtiskach i rozpowszechniał je pomiędzy robotnikami. Zapoznanie ogółu robotników z przebiegiem działalności Komitetu obywatelskiego, wpłynie niezawodnie korzystnie i usposobi robotników dobrze względem tegoż Komitetu.

Dr. Kaufman mówił o stosunku Komitetu obywatelskiego do innych organizacji, mających na celu okazywanie pomocy robotnikom pozostającym w nędzy.

Adwokat przysięgły Engelhardt, popierając wniosek d-ra Trenknera, proponował, ażeby Komitet obywatelski wszedł w pewien kontakt z komisją lokautową; żądał również, ażeby przy rozdawnictwie zapomóg zaprowadzono ścisłą kontrolę, gwoli zapobieżenia mogącym wyniknąć nadużyciom ze strony obdarowanych. Dążyć należy do tego, aby podział sum był sprawiedliwy.

W dalszym przemówieniu p. Engelhardt stawia zarzut prasie miejscowej, że zachowuje się biernie względem akcji Komitetu obywatelskiego i nie popiera go wcale. Rzadko ukazujące się wzmianki w pismach miejscowych, nie dają należytego obrazu faktycznej działalności Komitetu. Prasa powinna nie tylko zamieszczać szczegółowe sprawozdania z poszczególnych sekcji, lecz głosić ciągle o zabiegach Komitetu, nawoływać do popierania przez szerszy ogół, aby tym sposobem pchnąć na lepsze tory akcję tej organizacji. Wobec ustawicznego milczenia prasy, dowodził p. Engelhardt, wiele osób nic nie wie nawet o istnieniu Komitetu obywatelskiego.

Zarzuty te odpierał słusznie członek jednej z sekcji p. Władysław Ratyński, współpracownik „Rozwoju”, zaznaczając bezpodstawność wywodów p. Engelhardta na tej zasadzie, że pisma zamieszczają stale sprawozdania z wszelkich posiedzeń, dają wzmianki odzwierciedlające podjętą akcję i nawołujące ogół do współdziałania. Wystąpienie p. E. tłumaczyć należy — mówił p. Ratyński — chyba tem, że p. Engelhardt nie czytuje pism wcale, lub wybiera takie, które przypadają do gustu i względem których jest zyczliwie usposobiony.

Mówiąc w dalszym ciągu o gromadzeniu pieniędzy zasilających fundusze Komitetu obywatelskiego, p. Engelhardt uważa za jedyny środek łatwiejszego pozyskania większych sum ofiarnych, obchodzenie mieszkań domów, sklepów, instytucyj w danym rewirze. Załatwienie tej sprawy zajmie członkom każdej sekcji ze trzy tygodnie czasu. Do podjęcia jednak tej pracy należy wciągnąć wielu ludzi. Zbieranie ofiar powinno być jednorazowe, gdyż ofiarodawcy, wiedząc, że nie będą prędko znów atakowani, chętniej dają większe ofiary.

Następnie zdawali relacje przedstawiciele poszczególnych sekcji. Z relacji tych okazało się, że nie wszystkie sekcje są należycie zorganizowane. Dotychczasowa działalność poszczególnych sekcji mało ożywiona.

Na wczorajszym zebraniu wielu przedstawicieli sekcji, mimo zaproszeń, świeciło nieobecnością. Stawili się tylko — kilkunastu członków sekcji: drugiej (p. Jabłczyński), piątej (p. Nebelski), ósmej (ks. Szamota, pastor Gundlach), jedenastej (p. Engelhardt), dwunastej (p. Klocman), trzynastej (dr. Landau), siedemnastej (inż. Dyljon), osm-nastej (p. Ratyński, Kellich i Łabudziński), dwudziestej (p. Chwałbiński), dwudziestej drugiej (dr. Trenker i dr. Mittelstaedt), dwudziestej czwartej (ks. Wyrzykowski). W toku dyskusji podnoszono projekt częstych zebrań sekcji. Postanowiono, aby poszczególne sekcje zbierały się przy najmniej co dwa tygodnie.

Dr. Mittelstaedt zakomunikował wczoraj fakt znamienny, charakteryzujący zachowywanie się robotników względem przedstawicieli Komitetu obywatelskiego, zajmujących się rozdawnictwem ofiar. Przykre zajście dotknęło dr. Fankanow-

skiego, który wczoraj rozdawał zapomogi robotnikom fabryki K. Steinerta. Oto gromada robotników, domagając się pieniędzy i czyniąc dr. F. wyrzuty, że komitet obywatelski zamało wydaje pieniądze, dopuściło się gwałtu. Uwięziono dr. Fankanowskiego, trzymając go od godziny 3 po południu do 9 i pół wieczorem. I gdyby nie interwencja jakiegoś robotnicy, która pod pozorem, że wzywa dr. Fankanowskiego do niebezpiecznie chorego dziecka, nie wiadomo, kiedy dr. F. odzyskałby swobodę.

Dr. Mittelstaedt zaznaczył jeszcze ten charakterystyczny szczegół, że prawie wszyscy robotnicy, uważając członków Komitetu obywatelskiego za właścicieli domów — głośno szemrają przeciw działalności Komitetu, dowodząc, że owi członkowie «obywatele» rozdają rodzinom po rublu, a podnoszą komorne o 20%.

Dr. Kaufman zaprojektował, aby delegaci wypłacali zapomogi w mieszkaniach, po sprawdzeniu, czy zapisany robotnik zasługuje na pomoc.

Pastor Gundlach stawia wniosek, ażeby każdy z delegatów, wypłacający wsparcia, równocześnie informował się, czy rodziny robotników życzą sobie oddać dzieci swoje do schroniska, czy też zgadzają się na wysłanie do wskazanych miejscowości.

Dr. Pieniążek twierdzi, iż pożądanem byłoby bardzo, aby robotnikom wydawać zapomogi w naturze.

Pastor Gundlach komunikuje zebraniem o oburzającym fakcie, jaki się zdarzył wczoraj. Oto z Łyszkowice robotnicy miejscowi przysłali do Łodzi 3 fury kartofli, pod adresem ks. Albrechta. Ks. Albrecht odesłał ofiary do pastora Gundlacha. Gdy fury znalazły się przed gmachem gminy ewangelickiej św. Trójcy, naprzeciwko magistratu, nagle osaczyło je kilkunastu ludzi uzbrojonych w rewolwery, którzy groźbą zmusili woźniców do dostawienia kartofli do wyznaczonych punktów.

W końcu zebrania pastor Gundlach nadmienił że pewien fabrykant N. N. zaofiarował do rozporządzenia komitetu 300 rb. gotówką, a p. Wł. Ratyński, że bar. Józefina Zachertowa ofiarowała dla dzieci robotników 500 rb.; wreszcie, uchwalono, aby w domach przy ul. Zawadzkiej nr. 16, przy ul. Piotrkowskiej nr. 175 (Paradyz) oraz na Księżym-Młynie urządzono pomieszczenia na składy kartofli i innych artykułów spożywczych, a to dlatego, że byłoby pożądanem, aby wsparcia wydawano nie w gotówce, a w „naturze“.

K. K.

### Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Przedziszawy Jutro Bogusza.

TEATR VICTORIA. Dziś i jutro „Dzieci Wianuszyzna” Najdionowa. Początek o g. 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Jutro po raz pierwszy „Właściciel kuzniec”. Początek o godz. 3 po poł.

LUTNIA. (Piotrkowska 108). Jutro podwieczorek w Lutni. Początek o godz. 4 i pół po poł.

ZEBRANIA. Dziś zebranie członków stowarzyszenia pracowników handlowych, Długa 45.

— Jutro ogólne zebranie członków Liry, Nawrot 38, o godz. 3 po poł.

— Jutro organizacyjne zebranie Tow. opieki nad dziećmi, Dzielna 31, o godz. 2 po poł.

— W poniedziałek zebranie związku zawodowego przemysłu szewskiego, Zawadzka 16, o godz. 2 po południu.

ZE STRAŻY. Dziś o godz. 7 wieczorem ćwiczenia sygnałowe I i II oddziału Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym III-go oddziału, oraz tegoż dnia IV oddziału w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

— W poniedziałek o godz. 7 wieczorem ćwiczenia sygnałowe III oddziału Łódzkiej straży ogn. ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

## KRONIKA.

**Biblioteki szkolne.** Na wczorajszym posiedzeniu Koła śródmieścia P. M. S. postanowiono otworzyć przy szkołach Macierzy biblioteki dla uczniów tych szkół i na ten cel asygnowano na razie po 30 rb. dla szkoły. Ponieważ jednak suma ta jest bardzo mała, postanowiono odwołać się do dzieci rodziców zamożniejszych, aby książeczki przeczytane, a nie bardzo zniszczone, ofiarowali do tych biblioteczek. Ofiary prosimy składać w administracji „Rozwoju“.

**Uniwersytet ludowy P. M. S.** Jutro odbędą się następujące wykłady: W nowej jadalni fabryki Geyera, ulica Piotrkowska 297 o godzinie 2-iej i pół po południu literatura i historia polski (p. Stokowska) o godzinie 4-iej nauka o gwiazdach czyli kosmografia (p. Jętkiewicz).

W sali strażackiej przy ulicy Mikołajewskiej nr. 54, o godzinie 3-iej po południu z dziejów cywilizacji (p. Leśniewski) o godzinie 6-iej wieczorem czytanie utworów literackich z obrazami ni-knącemi przystępne dla wszystkich.

W sali majstrów fabrycznych Nowy Rynek nr. 6 o godzinie 5-iej etyka, nauka o pięknie (p. Rachlewicz), o godzinie 6-iej i pół pierwszy wykład ekonomii politycznej (adwokat W. Borowski).

Jutrzejszy wykład buchalterii nie dojdzie do skutku z powodu choroby prelegenta.

W poniedziałek w nowej jadalni Geyera o godzinie 6-iej i pół język polski (początek) o godzinie 7-iej i pół arytmetyka (od początku).

Przy ulicy Średniej nr. 23 (pensja) o godzinie 7-iej wieczorem język polski.

Przy ulicy Ewaangelickiej nr. 10, arytmetyka. W szkole p. Graczyka, Piotrkowska nr. 121 o godzinie 7-iej biologia, nauka o życiu, o godzinie 8-iej algebra.

✓ **P. M. S. Komitety analfabetów przy Kołach** Łódzkich P. M. S. zwały się w jedną sekcję dla nauczania analfabetów. Postanowiono urządzić dwa kursy: I-y od 15 września do 15 stycznia, II-gi od 15 stycznia do 15 maja. Zastosowano do nauczania elementarz mniejszy Prömyka, ułożono program nauki. Kursy dla analfabetów i analfabetek postanowiono prowadzić w różnych miejscowościach miasta.

✓ **Biblioteka Tow. krzewienia oświaty.** Towarzystwo krzewienia oświaty uzyskało pozwolenie na otwarcie publicznej wypożyczalni książek i czytelników w lokalu przy ulicy Widzewskiej № 128. Wobec tego, projektowana oddawna biblioteka Tow. krzewienia oświaty w przyszłym już tygodniu zacznie funkcjonować. Odpowiedzialnym kierownikiem tej biblioteki, zatwierdzonym przez władzę, jest dr. Henryk Trenkner.

**Pomoc dla dzieci.** Jutro rannym pociągiem wyjeżdżają do Łodzi ks. Gąssowski, pastor Machlejd, adw. Kijeński i p. Małagowski, jako przedstawiciele Tow. opieki nad dziećmi, w celu zorganizowania pomocy dla dzieci robotników dotkniętych lokautem.

Jutro o godzinie 2-iej po południu odbędą się narady z przedstawicielami miejscowego komitetu obywatelskiego.

**Nadesłane.** Rub. 500 (piećset) ofiarowanych przez p. baronową Józefinę Zachert ze Zgierza dla dzieci robotników Łódzkich, dotkniętych bezrobociem z redakcyi „Rozwoju” odebrałem i sumę powyższą do Banku handlowego w Łodzi przelałem. Szanownej i szlachetnej ofiarodawczyni w imieniu biednych dzieci i komitetu, który rozciąga nad nimi opiekę, wyrażam niniejszem serdeczne podziękowanie. — Łódź, d. 23 lutego 1907 r. Pastor Gundlach, skarbnik komitetu niesienia pomocy.

**Sprawy polityczne.** Akty spraw politycznych podległych rozpatrzeniu w dniu 26 i 27 b. m. przez Izbę sądową warszawską, dopiero dziś w po-łudnie nadeszły pocztą do lokalu zjazdu sędziów pokoju (Mikołajewska 38). Zamiast więc 7-dniowego terminu, obrońcy oskarżonych mają tylko trzy dni do zapoznania się ze sprawami.

**Z kolei podjazdowej.** Służba zewnętrzna, t. j. maszyniści i konduktorzy kolei elektrycznej podjazdowej Łódź—Zgierz—Pabianice, zwrócili się do zarządu z prośbą o wyznaczenie każdemu 60 rb. rocznie na mieszkanie, oraz o uzyskanie pozwolenia na założenie kasy pożyczkowo-oszczędnościowej dla wszystkich pracowników.

**Kary administracyjne.** Na mocy wyroku czasowego general-gubernatora piotrkowskiego, mieszkaniec gminy Bruss, powiatu Łódzkiego, Antoni Polek, z uwagi, że raz już był karany drogą administracyjną (miesiąc więzienia) za noszenie rewolwera bez pozwolenia, a obecnie schwymano go znów z rewolwerem — skazany został na zasadzie p. 6 obowiązujących postanowień z d. 24 grudnia 1905 r., na 3 miesiące więzienia, po odcierpieniu zaś tej kary, licząc z dniem 6 grudnia r. z., przedstawiony będzie raport do general-gubernatora warszawskiego o wysłaniu Polaka z granic Królestwa Polskiego do gubernii północnych Cesar-

stwa na cały czas trwania stanu wojennego.

— Mieszkaniec gminy Chojny, pow. łódzkiego, Franciszek Ostrowski, który już był raz karany drogą administracyjną 3-miesięcznym więzieniem za noszenie przy sobie nabitego rewolweru, oraz za agitację wśród robotników Bera Frejdenberga i groźby rewolwerem nadmajstrowi fabryki Lorentza — obecnie za noszenie nabitego rewolweru skazany został na 3 miesiące więzienia, z d. 25 stycznia 1907 r., a po odciernieniu tej kary przedstawiony będzie raport general-gubernatorowi warszawskiemu, aby Ostrowskiego wysłano na cały czas trwania stanu wojennego z granic Królestwa Polskiego do gubernii północnych Cesarstwa (na zasadzie p. 6 obowiązujących postanowień z d. 24 grudnia 1905 r.).

— Na mocy wyroku czasowego general-gubernatora piotrkowskiego — mieszkańcy: gminy Brzeźnia, pow. sieradzkiego, Józef Kendzia; gminy Górki, pow. łódzkiego, Józef Batwa; gminy Gospodarz, pow. łódzkiego, Antoni Koczyński; gminy Raszew, pow. kutnowskiego, Jan Lewandowski; gminy Żeromin, pow. łódzkiego, Józef Romanowski — obwinieni o noszenie przy sobie rewolwerów, zostali skazani na 3 miesiące więzienia, licząc od dnia 19 stycznia 1907 r., po odciernieniu zaś tej kary na wysłanie do miejsca pochodzenia.

Mieszkańcy Łodzi: Józef Tacelt, Ryszard Klaus i Wilhelm Fitz za noszenie rewolwerów skazani zostali na 3 miesiące więzienia każdy. (Na zasadzie p. 6 obowiązujących postanowień z d. 24 grudnia 1905 r.).

Mieszkańcy Łodzi: Tomasz Szymański, Baltazar Bieniusek, Józef Nowak, oskarżeni o zorganizowanie zebrań nielegalnych w dniu 18 i 19 stycznia r. b. w domu przy ulicy Staro-Zarzewskiej № 80, skazani zostali na 1 miesiąc więzienia każdy, poczynając od dnia 20 stycznia r. b. (na zasadzie p. 2 obowiązujących postanowień z dnia 24 grudnia 1905 r.).

Mieszkaniec gminy Łońsk, pow. gostyńskiego, gubernii warszawskiej, Stanisław Kraszewski, za noszenie rewolweru bez pozwolenia skazany został na 3 miesiące więzienia, licząc od d. 27 stycznia 1907 roku, a następnie na wysłanie do miejsca pochodzenia. (Punkt 6 obowiązujących postanowień).

Mieszkaniec gm. Rembów, pow. opatowskiego, Piotr Skuza za noszenie nabitego rewolweru skazany został na 3 miesiące więzienia, licząc od 24 stycznia 1907 roku, a następnie na wysłanie do miejsca pochodzenia (p. 6 obowiązujących postanowień z dnia 24 grudnia 1905 r.).

Mieszkańcy gm. Bruss Jan Szoszkiewicz; gm. Rdutów, pow. kutnowskiego — Władysław Pianowski i mieszkaniec Łodzi — Maryan Andrzejak, skazani zostali na 3 miesiące więzienia każdy, licząc od 22 stycznia r. b., a po odciernieniu tej kary na wysłanie do miejsca pochodzenia. (Na zasadzie p. 6 obowiązujących przepisów z dnia 24 grudnia 1905 r.).

Mieszkaniec gm. Grabieca, pow. piotrkowskiego, za noszenie rewolweru skazany został na 3 miesiące więzienia, licząc od 22 stycznia 1907 r., a po odciernieniu tej kary na wysłanie do miejsca pochodzenia. (Punkt 6 obowiązujących przepisów z dnia 24 grudnia 1905 r.).

**Rewizje i aresztowania.** Onegdaj straż ziemska okręgu łucmierskiego dokonała rewizji we wsi Łucmierz powiatu łódzkiego w mieszkaniach: Wawrzyńca Kościłana i Chrystyana Szechingera, u których znaleziono broń palną.

Obu aresztowano i odwieziono do więzienia łódzkiego.

**Z Tow. akc. I. K. Poznańskiego.** Dzisiaj ostatni termin wydawania paszportów robotnikom fabryki Tow. akc. I. K. Poznańskiego. Zgłoszeń bardzo mało, wobec czego administracja, na zasadzie rozporządzenia zarządu, w poniedziałek wszystkie pozostałe paszporty przesyła władzom policyjnym.

**Z Tow. akc. Heinzel i Kunitzer.** Z powodu zamknięcia fabryki Tow. akc. Heinzel i Kunitzer, objętej lokautem, dyrektor Towarzystwa zakomunikował oficjalistom składów, znajdujących się przy ul. Piotrkowskiej, że zarząd zredukował pensję do 50 proc. i w takim stosunku może nadal wypłacać wynagrodzenie. Oficjaliści zgodzili się na tę propozycję.

**Ze Stowarzyszenia akuserek.** Wczoraj o godzinie 4-ej po południu w lokalu zarządu Stowa-

rzyszenia akuserek, przy ulicy Konstantynowskiej pod nr. 30, odbyło się pierwsze zebranie nowo wybranych członków zarządu, ażeby rozdzielić pomiędzy sobą czynności.

Z powodu jednak pewnych nieporozumień, podział czynności nastąpił przez tajne głosowanie, którego wynikiem jest, że wybrano na prezesa p. Ludwikę Lewandowską, na wice-prezesa p. Amalię Zeidler, na sekretarza p. Jana Rymkowskiego, zastępczynię sekretarza p-nią Julię Berg, na skarbniczkę p. Helenę Taudrych, na pomocnicę skarbniczki p. Olgę Czerny i na bibliotekarkę p. Otto.

**Aresztowanie** Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem patrol wojskowy 61-go włodzimierskiego pułku piechoty aresztował na ulicy Piotrkowskiej 21-letniego Józefa Kowańskiego (Długa nr. 170), przy którym znaleziono książeczki Związku zawodowego „Jedność”. Wkrótce aresztowanego po zbadaniu wypuszczono na wolność.

Wczoraj o godzinie 11-ej wieczorem we wsi Dąbrówka, gminy Chojny, na szosie Rzgowskiej nr. 74 został aresztowany 27-letni Franciszek Nowicki za kradzież w fabryce K. Hofrichtera.

**Bandytyzm** Wczoraj, około godz. 1 po poł. przedstawiciel firmy «Częstochovienne», p. Józef Jokel, przechodził przez ul. Mikołajewską, mając przy sobie 4750 rb., stanowiące własność firmy, a przeznaczone do wniesienia do banku handlowego. Nagle na rogu ul. Krótkiej na Jokla napadło 12 ludzi uzbrojonych, którzy, grożąc rewolwerami, zażądali wydania pieniędzy. Jokel w obawie utraty życia zmuszony był poddać się rewizji. Bandyci wyjęli z bocznej kieszeni surduta 4750 rb. i zabrawszy gotówkę, najspokojniej ulotnili się.

Bandyci widocznie dobrze byli poinformowani, jaką sumę p. Jokel ma przy sobie i kiedy uda się z nią do banku. Na ślad bandytów nie natrafiono.

**Napad.** Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem przed domem nr. 19, przy ulicy Południowej, został napadnięty 20-letni Józef Lewandowski, robotnik fabryczny, który ugodzony kulą rewolwerową w plecy, przez lekarza Pogotowia odwieziony został do szpitala Poznańskich.

**Ze Zgierza.** W nocy z środy na czwartek policja dokonała rewizji w mieszkaniu Władysława Obrębskiego, przy ulicy Łódzkiej. Wynikiem rewizji było znalezienie rewolweru nabitego za piecem i aresztowanie Władysława Obrębskiego, Andrzeja Holanda, Antoninę i Maryannę Holand, Ignacego Kolanowskiego, który już był karany za politykę, Maryannę Komarowską i Maryannę Józwiak. Aresztowani byli przesłani do więzienia łódzkiego, z kąd w dniu wczorajszym wysłano ich do warszawskiej cytadeli do 10 pawilonu.

**Drobny ogień.** Wczoraj o godzinie 6 minut 50 wieczorem, przy ulicy Benedykta pod Nr. 44, zapaliły się komórki. Ogień ugasiłi mieszkańcy przed przybyciem 1-go i 11-go oddz. straży ogniowej ochotniczej.

## SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

**Teatr.** Dziś i jutro wieczorem w teatrze Victoria odegrane zostaną «Dzieci Waniuszyna», wspaniała komedia Najdionowa, bardzo dobrze grana przez naszą trupę w całym jej zespole, nie wyłączając p. Siekierzyńskiego, pominiętego w sprawozdaniu przez zapomnienie.

Jutrzejsze zaś przedstawienie w teatrze Wielkim po południu wypełni «Właściciel kuźnic», wyborna komedia Oktawiusza Feuilleta, w której rolę Klary odtworzy p. Marya Bissen Janowska, zaliczająca ją do najlepszych z bogatego swego repertuaru.

W próbach «Moralność pani Dulskiej» Gabrieli Zapolskiej, przepyszna tragi-farsa, która wczoraj po 50 przedstawieniach w teatrze Małym w Warszawie, przy wciąż przepelnionej sali widzów, zeszła na czas pewien z repertuaru. U nas wejdzie ona na repertuar w przyszłym tygodniu.

**U miłośników.** W poniedziałek wieczorem Koło miłośników sceny przy polskim Towarzystwie teatralnym urządza zwykły wieczór niedzielankowy dla swych członków i wprowadzonych gości. Na program złożą się: konferencja literacka o Tetmajerze, którą wygłosi p. Rachelewicz, deklamacja utworów Tetmajera i Słowackiego, oraz śpiew solowy. Początek o godzinie 8 i pół punktualnie.

**Koncert dobroczynny.** Na rzecz chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności oraz zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce, w dniu 26 b. m. w sali koncertowej Vogla odbędzie się koncert Towarzystwa śpiewaczego niemieckiego, ze współudziałem śpiewaczki p-ni Klary Pöpperl, oraz skrzypka p. A. Serato. Program obejmuje: popis chóru męskiego i mieszanego; wykonanie szeregu pieśni przez p. Pöpperl, wreszcie w interpretacji p. Serato: Koncert № 2 — Wienawskiego, «Tańce cygańskie» — Sarasatego i t. p.

## Dla robotników bez pracy

dotkniętych lokautem.

Zebrało w fabryce C. G. Schöna w Sielcu 73 rb. miłośników: robotnicy północzarni 51 rb., robotnicy przedalni 4 rb., urzędnicy 18 rb.

Z fabryki Allarta (Kątna 19), jako karę za nadużycia partyjne i granie w karty w fabryce, 6 rb.

(dla robotników bezpartyjnych).

Adwokat Maternicki, nieprzyjęte honorarium od Sm... 2 rb. 50 kop. — Uczniowie klasy VI-ej łódzkiej Szkoły Handlowej 2 rb. 64 kop.

## OFIARY.

Dla niezamożnych uczniów 7-klasowej Szkoły Handlowej.

(złożone na ręce d-ra Wieliczko).

Wygrane w karty przez Antoniego Lipińskiego 1 rb. 14 kop. Teodora Karscha 1 rb. 63 kop. i Stanisława Zielińskiego 1 rb.

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
22/II 1 pp.	725.5	+ 1.1	73	Z 5	Z dnia 22/II Temperatura max. +1.5° C.
22/II 9 w.	727.6	- 1.0	98	Pd Z 3	Temperatura min. -1.6° C.
23/II 7 r.	729.4	- 1.2	96	Pd Z 3	Opada 0.0

## Giełda petersburska.

(Tel. w Ł. „Rozwoju”).

Renta państwowa 72.12 1/2.

## Zatonięcie parowca „Berlin”.

Burza, szalejąca w całych Niemczech zachodnich i u wyprzeży holenderskich, wywołała straszną katastrofę morską. Między innymi zatonał przy wjeździe do portu Hoek van Holland parowiec pasażerski «Berlin» z całą załogą i podróżnymi.

O katastrofie tej nadchodzą do dzienników berlińskich szczegóły następujące:

W chwili, gdy parowiec «Berlin», należący do angielskiego Towarzystwa kolejowego «Great Eastern Railway» zbliżał się o świcie do portu Hoek van Holland, szalał tak silny wichor północno-zachodni, że wejście do portu wrzało, jak ukrop. Obrzymia fala porwała parowiec i rzuciła go na północną tamę przy ujściu Mozy.

Uderzywszy o tamę, parowiec rozłamał się na dwoje, napełnił wodą i poszedł natychmiast na dno morskie. Cała załoga i wszyscy podróżni utonęli. Parowce ratunkowe, które usiłowały dostać się do portu do miejsca katastrofy, nie mogły tego dokonać, wciąż odrzucane przez fale morskie. Wielu podróżnych katastrofa musiała zaskoczyć w kabinach, tak, że nie mieli czasu wyjść na pokład.

Do południa odnaleziono 25 zwłok ofiar katastrofy, wyrzuconych na brzeg przez fale morskie. Pomimo największych wysiłków łodzi ratunkowych, żadna z nich nie mogła podpiąć do miejsca katastrofy z powodu szalejącego wiału wicheru i obrzymich fal.

Dalsze szczegóły katastrofy następującej: Katastrofa parowca angielskiego «Berlin» należy do największych katastrof morskich ostat-

nich czasów. W kołach marynarskich panuje przygnębienie wielkie. Jeszcze o godz. 4 po poł. widziano osoby żyjące, podrzucone przez fale morską, nie było jednak sposobu pośpieszyć im z pomocą. Próby, powtarzane kilkakrotnie przez łodzie ratunkowe, zawiodły.

Większość worków pocztowych zginęła. Znajdowała się w nich, między innymi, paczka, zawierająca dyamenty wartości 7,000 funt. sterl. Korespondencję dyplomatyczną, wiezioną przez kuryera króla Edwarda, znaleziono podobno nieuszkodzoną i z nienaruszonymi pieczęciami na brzegu morskim. Kuryer królewski wioził ważne depeze dla dworu duńskiego, berlińskiego, petersburskiego i do Teheranu.

Król angielski przesłał telegraficznie wyrazy współczucia z powodu wielkich strat w ludziach. Poseł niemiecki w Hadze przybył do Hoek, aby z miejsca katastrofy wysłać do cesarza sprawozdanie szczegółowe.

—:—:—:—

## Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej i własne.

—

**Petersburg, 22 lutego.** Kancelarya państwowa wzywa redakcje dzienników, które pragną mieć miejsce dla swoich korespondentów w Dumie państwowej i w radzie państwa, aby do dnia 27 b. m. do godz. 2 po południu przysłały do kancelaryi państwowej swoich przedstawicieli ze specjalnymi pełnomocnictwami piśmiennymi, w celu rozdziału miejsc w łóżkach przedstawicieli prasy.

**Petersburg, 22 lutego.** Wczoraj do stojącego na posterunku policyjanta Petenki podbiegł nieznaną osobą, wystrzelił i zabił go, poczem do trupa jeszcze dał cztery strzały i wskoczywszy do dorożki, uciekł.

**Petersburg, 22 lutego.** Według ostatnich danych, wybrano 415 posłów, w tej liczbie monarchistów 75, umiarkowanych 41, z lewicy 254, między nimi kadetów 68, socjalistów 42, socjal-rewolucjonistów 9 i radykałów 2.

**Petersburg, 22 lutego.** Ukaz do senatu oznacza nowe terminy wyborów do Dumy: w Charkowie d. 3 marca, w Girze d. 8 marca, w Irkucku d. 7 marca.

**Haga, 22 lutego.** Otrzymało tu wiadomość urzędową, że wojsko holenderskie zajęło dnia 19-go b. m. fortyfikacje w pobliżu Randzangu na

wyspie Celebes, straciwszy czterech ludzi w raniach. Powstańcy stracili 8 zabitych, a w tej liczbie 3 wodzów krajowców.

**Londyn, 22 lutego.** W odpowiedzi na interpelację, lord Asquith, zastępujący prezesa ministrów, odpowiedział w izbie posłów, że mocarstwa nie doszły jeszcze do porozumienia w sprawie programu konferencji pokojowej.

D Z I E N N E.

**Petersburg, 23 lutego.** Komisya przy ministerstwie skarbu w dzienniku przyjętym przez ministrów skarbu, wojny, spraw wewnętrznych i kontrolera państwa postanowiła wyjaśnić, że adiutanci pułkowi, dowódcy komend wzorowych i zarządzający oddziałami wywiadowcami korzystają z kwaterunkowych i furażowych praw na równi z innymi ober-oficerami, nie dowodzącymi rotami.

**Mińsk, 23 lutego.** We wsi Okonowiczi w powiecie nowogródzkim w celu grabieży spełniono dziki mord. Odrąbano głowę żydówce Abramowiczowej, śmiertelnie raniło jej męża. Zabójcy znaleźli przy nich tylko 4 ruble.

Jeden z morderców 19-letni wyrostek schwytany przyznał się do zbrodni.

**Odesa, 23 lutego.** Zastrzelił się jeden z poważniejszych kupców zbożowych na południu Rosji, Jurowskij, właściciel gmachu teatru rosyjskiego i kilku domów w Odesie. Przyczyną — zachwianie się w interesach.

**Sewastopol, 23 lutego.** W pierwszorzędnym hotelu Kista powiesił się przybyły z Jalty baron Grotuss, który przez ostatnie dwa dni zamieniał depeze z Petersburgiem. Przyczyny samobójstwa niewiadome.

**Briańsk, 23 lutego.** Pożar w magazynach stacyi Briańsk zniszczył 31,500 pudów żyta przygotowanego na wyżywienie ludności dotkniętej nieurodzajem. Oprócz tego popsuto około 40,000 pudów żyta domieszką sniegu, dymem i wodą przy gaszeniu pożaru.

**Haaga, 23 lutego.** Ogłoszono urzędownie, iż

rząd gotów jest przyjąć w dniu 23 maja delegatów drugiej konferencji pokojowej.

**Tokio, 23 lutego.** W ciągu przeszłego tygodnia zauważono uporczywe spadanie kursów. Dziś zjawisko to szczególnie silnie zaznaczyło się w niektórych okręgach.

Zjawisko to przypisują komentarzom pesymistycznym z powodu zakomunikowania wyjaśnień w kwestyi budżetowej izbie wyższej na tajnym posiedzeniu.

**Książka „Lokaut” Laskowskiego** do nabycia w biurze dzienników i ogłoszeń „Promień”, ulica Piotrkowska № 81. 248-1

**Potrzebny LOKAL na szkołę**

od 1-go lipca, składający się z 8-in pokoi i kuchni z wygodami, na pierwszym, drugim lub trzecim piętrze; między ulicą Andrzeja i Zawadzka. Oferty z ceną w Administracji „Rozwoju” pod literami „P. M. S.” 248-5-1

Piotrkowska № 200.

**Lecznica Zębów**  
**M. EPSZTEIN-RIESNIK.**

Plomby złote, porcelanowe i t. d.  
Zęby sztuczne na złocie, kauczuku z podniebieniem lub bez.

Poprawki sztucznych zębów na poczekaniu.

**Konsultacya 30 kop.** 971012

**„KULA” № 5**

z dodatkiem bogato ilustrowanym specjalnie poświęconym lokautowi łódzkiemu.

**25 ilustracji.**

Sensacyjne „Pamiętniki Murawjewa”.

Cena egzemplarza 6 groszy w Łodzi.

258-1

**10% z zysków na rzecz robotników łódzkich.**

**Podróż morską**

trwa okrętem pospiesznym

**5 do 6 dni**

Okrętem

pocztowo-osobowym

**7 do 8 dni**

**Do Ameryki**

przeprawa pasażerów bez żadnych przeszkód, bez rewizji i bez przymusowej kąpieli na najlepszych i na najwygodniej urządzonej okrętach.

**Bilety okrętowe po cenach umiarkowanych.**

Wszelkie informacje do podróży udziela bezpłatnie

**Biuro emigracyjne Ruskiego Tow. żeglugi parowej i handlu.**

255-1

Łódź, Piotrkowska № 14.

Potrzebna zaraz na wyjazd do Królestwa Kasyerka

z kasyą rb. 500, oraz panna lub kobieta do sprzedaży wód mineralnych i wyrobów cukierniczych. Warunki dobre, interes solidny. Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju” pod literami L. B. W. 256-3-1

Zgubiłam portmonek z pieniędzmi pruskimi, guldenami, 5 rublami rosyjskimi, seczoryk i dwie pary kuleczek. Uczciwy znalazca niech odnieście za nagrodą do H. N. Szulc, Piotrkowska 17 m. 14. 251-1

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.

1111-d

**Drobne ogłoszenia.**

**AAA.** Biuro Nauczycielskie, Rościńskie, szewskie, Przejazd 14 (parter) — rekomenduje nauczycielki, bony różnych narodowości. 213-10-9

**AAA.** Potrzebne nauczycielki, bony polki i niemki. Biuro nauczycielskie Kaczorowskiej, Nawrot 2. 552-3-3

**AAA.** Pracownia sukien, spódnic i bluzek. Wykończanie staranne i punktualne. Mikołajewska nr. 35, miesz. 11, prawa oficyna, II piętro. 357-d-1

**AA!** Potrzebna zaraz inteligentna kobieta, jako kierowniczka kasyerka interesu, kaucyj do 500 rb. Oferty składać pod „Kierowniczką” w adm. „Rozwoju”. 350-3ps-3

Akuszerka H. Büttner, Drownowska 19 m. 15. 360-3-2

Chłopiec lat 11 wyszedł z domu dnia 19 b. m. o godzinie 2. jej po południu, nazywa się Antoni Dobron, szatyn. Ktoby wiedział o nim uprasza się o zawiadomienie rodziców na ul. Cegielińska nr. 130 m. 7. 367-1

Dwa pokoje frontowe na kantor do wynajęcia. Piotrkowska 117. 371-3-1

Do sprzedania biblioteka, około 120 książek, Tygodnik ilustrowany i Biesiada Literacka z 5 lat od 1900 do 1905. Widzewska 86 m. 28. 372-2-1

Fortepian do sprzedania u organisty parafialnego w Chojnach, cena rb. 60. 359-3-3

Korepetytor zdolny poszukuje lekcyi. Przypasabia do wyższych klas. (Specjalność matematyka i języki). Cena umiarkowana. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju” sub. H. H. 337-3-3

Kucharki, gospodynie do wszystkiego zdolne poleca kantor kaucyonowany, zaraz i od pierwszego. Południowa № 2. 341-3-3

Maszynę bębnową i pierścieniową, mało używaną, tanio sprzedam. Ulica Złota nr. 3 m. 52. 332-3-3

Maszyny 2 Singera prawie nowe, pierścieniowe i maszyna za 16 rubli. Dzielna 28 — 2. 368-3-1

Mieszkanie dla panienki, Andrzeja 7 m. 25. 374-1

Magiel tanio do sprzedania. Widzewska 186 m. 8. 373-2-1

Nadszedł świeży transport mioau. Jest do sprzedania po 27½ kop. funt. Ul. Mikołajewska nr. 40, I-sze piętro, wejście z podwórza. 353-3-3

Niedrogo robię suknie, bluzki. Przejazd 48 m. 11, II-gie piętro. 1611-r-91

Potrzebna zaraz podręczna. Wólczańska 119 m. 48. 370-3-1

Osoba młoda, posiadająca języki: polski, rosyjski, niemiecki i francuski, oraz buchalterję i umiejąca pisać na maszynie — poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w kantorze. Zgłoszenia pod A. R. 32 w Administracji „Rozwoju”. 349-3-3

Obiady prywatne, higieniczne, po 50 kop. Ul. Nawrot 8, Pilechowska. 212840840

Potrzebne uczenie i podręczne do pracowni. Staro-Zarzewska 31 m. 13. 369-2-1

Potrzebna zdolna podręczna i uczeńca. Piotrkowska 209 m. 8. 375-3-1

Potrzebny uczeń do zakładu fryzjerskiego Widzewska nr. 196. 355-3-3

Poszukuje się zaraz kupna w dobrym stanie maszyny szpulkowej krzyżowej (Kreuzspul-maschine). Oferty w adm. „Rozwoju” pod „A. K. 100”. 358-2-2

Sprzedam 2 rowery używane w dobrym stanie. Lipowa 41 m. 24, II-gie piętro. 364-2-2

Sklep spożywczy z całym urządzeniem i towarami do sprzedania. Ul. Grabowa nr. 27. 325-6-6

Sprzedam pralnię w dobrym punkcie ze wszystkimi przyrządami. Można się dowiedzieć codziennie na ul. Zgierskiej pod Nr. 68. 339-3-3

Wdowa z córką poszukuje mieszkania przy jednej osobie lub dwojgu bezdzietnych. Oferty składać w Administracji „Rozwoju” pod lit. „S. S. Mieszkanie”. 365-3-2

Zginiął paszport na imię Tomasz Krynarskiego, wydany z gminy Dąbrowa Widawska. 361-3-2

Zgubiona książeczka paszportowa, wydana przez wójta gminy Rzęclana, dnia 9 lutego 1904 r. za № 54, na imię Tomasz Królikowski. 351-3-3

Zginięła książeczka legitymacyjna na imię Ferdynanda Gregiera, wydana z magistratu m. Łodzi. 338-3-3

**Dr. Eugenia Korot-Gerszuni**  
POWRÓCIŁA  
Choroby kobiece i Akuszerya  
Piotrkowska 121  
Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 popoł.  
502-r-124

**Dr. S. SZNITKIND**  
Nawrot Nr. 13  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
Przyjmuje od g. 8—1-iej rano, od 5—8 1/2, wiecz.  
469-r-162

**Dr. H. Rosenthal**  
Choroby wewnętrzne i dziecięce  
(sp. gorączkowe, zakaźne)  
Konstantynowska 7.  
Godziny przyjęć od 9—10 i od 5—7-iej.  
1415-r-53

**Dr. T. Zaborowski**  
Powrócił.  
Mieszka obecnie: Zielona 3.  
219-12-4

**Dr. Stanisł. Piekarski**  
Choroby weneryczne i skórne  
przyjmuje od 9 do 10 rano  
i od 5-aj do 7-iej wieczorem.  
Piotrkowska 132.  
1331r62

**Dr. Józef Michalski**  
Okulista  
ul. MIKOŁAJEWSKA 22  
przyjmuje od 9-aj do 11-aj rano i od  
4-aj do 7-aj po poł.  
1467-r38

**Dr. A. Groszlik**  
powrócił  
ul. Zielona № 5,  
Choroby skórne, weneryczne  
i dróg moczowych.  
Od 8 1/2—11 1/2, r. 6—8 wiecz., panie 5—6  
po południu. W niedziele i święta 9 r.  
do 1 po poł.  
1608-d-94

**Dr. Rosenblatt**  
specjalista chorób uszu, nosa  
i gardła  
Piotrkowska 35  
przyjmuje od 10—11 rano i 5—7 po poł.  
w niedziele od 10—11 r. i 2—4 po poł.  
1588-r-39

**Dr. H. Szumacher**  
choroby weneryczne i skórne  
Nawrot Nr. 2.  
Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud.  
panie od 5—6.  
637r212

**Dr. Ignacy SILBERSTROM**  
= POŁUDNIOWA № 24 =  
Choroby skórne i weneryczne  
Przyjmuje: od 8—12 rano; od 5—8 po  
połud.; Panie: od 4—5 po poł. (Kosmetyka).  
W niedziele do 6-aj w. 1819-41

Ostediłem się w tutejszym mieście jako  
specjalista chorób skórnych, wenerycz-  
nych, płciowych i chorób włosów. Przyj-  
muje codziennie od 8 do 1 w południe  
i od 4 do 8 po poł.

**Dr. B. Rejt**  
ulica ŚREDNIA Nr. 5. 149r14

**Dr. JELNICKI**  
ul. Andrzeja 7.  
Choroby skórne, weneryczne i  
moczopłciowe.  
Od 8—10 rano, 5—8 po poł., w niedziele  
i święta 9—12 rano. 1463-r-119

**Dr. E. Sonnenberg**  
choroby skóry, dróg mo-  
czowych i wenerycznych  
CEGIELNIANA 14  
(wejście od ul. Wólczańskiej)  
od 11—1 i od 4—7 1/2 246-r-42

**Dr. D. Helman**  
Specjalista chorób uszu, nosa,  
krtani i gardła  
Przyjmuje od godziny 9 1/2—11-iej zrana  
i od 4—7-iej wieczorem.  
Mikołajewska 4, obok Dzielnej.  
762r116

**Dr. J. Grabowski**  
spec. chorób gardła, nosa i uszu  
przeniósł się na ulicę  
Nawrot nr. 1A m. 5,  
III-cia brama od rogu ul. Piotrkowskiej  
i przyjmuje codziennie od 4 do 7-aj pop.  
w niedziele i święta od 4 do 5 pop.  
491-r-147

**Dr. L. Prybalski**  
Choroby skórne, wenery-  
czne i moczopłciowe.  
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w.  
panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1  
r. i od 3—6 popoł.  
Ulica Południowa Nr. 2.  
1420r299

**Dr. Ark. Goldenberg**  
ul. Widzewska 106A (koło Głównej)  
choroby dzieci i wewnętrzne  
Od g. 11-aj do 1-aj i od 6 do 9-aj wiecz.  
w niedziele i święta od 11-aj do 3-aj.  
205-r-4

**Dr. Feliks Skusiewicz**  
Choroby skórne i weneryczne  
Andrzeja 13.  
Przyjmuje rano od 9 do 10 g. i od 4—8  
wiecz. W niedziele i święta od g. 10 do  
1 po południu. 507-d-361

**Dr. A. STEINBERG**  
Benedykta 3.  
ZAKŁAD ORTOPEDYCZNO-GIMNASTYCZNY  
(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów,  
mięśni itp.). Leczenie masażem (wibracja),  
elektrycznością (usuwanie włosów twarzy  
za pomocą elektrolyzy). Gabinet Roent-  
genowski (leczenie promieniami Roent-  
gena exem'y, lupus'a, favus'a i t. p.).  
1280r43

**Dr. Mittelstaedt**  
Choroby wewnętrzne i nerwowe,  
mieszka obecnie przy 1429  
Piotrkowskiej № 200.  
Przyjmuje od 8—9 1/2, r. i od 4 1/2—6 1/2, pp.

**Dr. Eugenia Zeligson**  
wyjechała zagranicę.  
131-6-6

Do sprzedania powidła  
śliwkowe w najlepszym gatunku na becz-  
ki i na pudy po 3 ruble za pud, a poje-  
dyńcze funty po 9 kop. Wiadomość  
Przejazd 41 u Fryzjera. 230-3-3

**Ważne**  
dla gospodyń domu!!

Prosimy spróbować, a przekonacie się Szanowne Panie, że najzdrowszym, najpożywniejszym i smacznym, a najtańszym napojem jest niezaprzecznie

**KAWA ZDROWIA**

fant 28 kopiejek,  
przygotowana przez Kłomnicką fabrykę  
cykoryi Steinhagena i Wunsche.  
Prosimy zwracać uwagę na markę fa-  
bryczną ptaka, bez której kawa jest  
falsyfikatem.

Kłomnicką kawę zdrowia dostać mo-  
żna we wszystkich spożywczo-kolonial-  
nych sklepach. Sprzedaż hurtowa u A.  
OPATOWSKIEGO, CEGIELNIANA № 9.  
Hurtownikom odstępuje się  
odpowiedni rabat. 215-6-4

**WAGNER** Kaucyonowane biuro Ko-  
misowe i Rekomendacyjne,  
Warszawa, Ryśka 5, telefon 18999,  
poleca osoby pracujące w nauce, handlu,  
przemysle, rolnictwie. Nauczycieli, nau-  
czycielki, kasyerów, buchalterów, kores-  
pondentów, dyrektorów, administratorów,  
agronomów, leśników, gorzelanych, tech-  
ników, magazynierów, inkasentów, woja-  
że ów, prowizorów aptekarskich, ogrod-  
ników, chmielarzy, odcyaliistów do cukro-  
wni, ekspedyentów, ekspedyentki, biu-  
rzystki, bony różnych narodowości, och-  
mistrzyni, ochroniarki, felczarki i t. p.  
Na żądanie kaucyje, poważne referencje.  
1668r18

**450**

kosztuje spódniczka angielska.—Plu-  
szowe zakłady na wełnianej wacie  
po rb. 22. Kostiumy angielskie  
najnowszych fasonów od rb. 16.  
Paleta angielskie z modnego mate-  
ryału od rb. 13. Paletka dzieciane  
od rb. 9. Błazki damskie od  
rb. 2.50. Wielki wybór futrzanych  
kolnierzy i mufek w oddziale dam-  
skim u  
**EMILA SCHMECHLA,**  
Łódź, Piotrkowska 98,  
Warszawa, Marszałkowska 130.  
1755-d

**NASIONA** pierwszorzędnych firm  
zagranicznych, kwiaty  
świeże, cięte, doniczko-  
we i sztuczne dekora-  
cyjne z kwiatów i drze-  
wek. Mydła perfumy i kosmetyki RY-  
SZARDA WILDTA i innych firm. „Bez  
szczotek” znana z dobroci froterka do  
podłóg.  
**Wanda Dietrich,**  
244 10-1 Wólczańska nr. 112.

**Kurs Tańców**  
Przedziałniana nr. 64,  
rozpoczynam w Poniedziałek d. 25 lutego  
r. b. Zapisy przyjmuje W-ny Pan Świ-  
dwiński.  
**A. Lipiński**  
231 3-3 Nauczyciel tańców.

Wobec zapadłego zatwierdzenia przez wyższą Władzę Cechu Zgroma-  
dzenia Brukarzy w Łodzi, Zarząd tego cechu zawiadamia, że w Czwartek dnia  
(15) 23 Lutego r. b. na intencję pomysłowego rozwoju związku majstrów brukarskich  
oraz Zarządu nowopowstałego cechu, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Krzyża,  
o godzinie 10-aj rano, a następnie zaraz po nabożeństwie nastąpi **Ogólne Zebranie**  
Panów majstrów i czeladników w sali W-go Müllera przy ulicy Mikołajew-  
skiej nr. 40, na które zaprasza Zarząd. Na zebraniu tem przyjmowani już  
będą do cechu członkowie oraz będą wyzwalani na czeladników i majstrów.  
Przy wejściu na zebranie, uprasza się o okazanie niniejszego zaproszenia.  
Stały lokal cechu otwarty przy ulicy Nawrot nr. 11.  
250 1 Zarząd Zgromadzenia Majstrów Brukarskich.

2-go Marca r. b. rozpocznie się obszerny **KURS**  
**buchalteryi podwójnej**  
i arytymetyki handlowej.  
Kandydatów przyjmuję codziennie od 1—2  
i od 7—8 po południu 1913-3  
**M. STEINHAUER,**  
dyplomowany nauczyciel buchalteryi,  
WIDZEWSKA 82, front, mieszk. 8.  
N. B. Urządzą także księgi han-  
dlowe, sporządzam bilanse etc. sumie-  
nie i dyskretnie. Poważne referencje.

**LOMBARD**  
**D. WOŁCHOWICZA**

zawiadamia, że w miejscowej sali licy-  
tacyjnej, Południowa 20, odbywać się  
będzie 5 marca i dni następnych

**Licytacya.**  
na sprzedaż zastawów we właściwym  
czasie nieprolongowanych. 226-3-2

**Pracownia Haftu.**  
Mam zaszczyt zawiadomić, że w pra-  
cowni mojej przyjmuję wszelkie hafty  
aparatów kościelnych, chorągwi cecho-  
wych i znaczenie wypraw.  
Uzdolniona długoletnią praktyką, wy-  
konywam roboty artystyczne i przystęp-  
nie — Przyjmuje panienki do nauki, na  
żądanie udzielam lekcji rysunków.  
**F. Kornacka,**  
Mikołajewska 89.  
1720-13-0

**Zakład Lecznicy**  
**Chirurgiczno-Ginekologiczny**  
w Łodzi, ul. Południowa № 19.  
Pokoje pojedyncze i wspólne. Ca-  
łodzienne utrzymanie wraz z lecze-  
niem 2—5 rb. dziennie. Porady  
w ambulatoryum kop. 50. Lekarze  
ordynujący: chirurg **Dr. med.**  
**Krusche,** ginekolog: **Ksawery**  
**Jasiński, Kaufman.**

**Człowiek młody,**  
zdolny, pracowity, obeznany z czynno-  
ściami biurowymi, z kilkoletnią praktyką,  
pragnie przyjąć miejsce w biurze lub  
w kantorze w fabryce. Oferty pod „Zdol-  
ny” w Adm. „Rozwoju”. 156-d-15

Poszukuje się  
**Pachtu.**  
Zaraz, lub od 1-go kwietnia, albo od  
1-go lipca r. b. potrzebna jest dosta-  
wa mleka, 150 do 200 garncy  
dziennie, na miejsce koźmi.  
Zgłaszać się: ulica Juliusza Nr. 13,  
B. Mikołajewski. 252-3-1

**Pracownia Gorsetów**  
dawniej Mikołajewska 58  
**NATALII KĘDZERSKIEJ**  
przyjmuje obstalunki i reperacye.  
1575 Piotrkowska 115 m. 6.

Nadszedł świeży trans-  
port kanarków z gór  
Harcu, pięknie splewa-  
jących w dzień i przy  
świecie. Do nabycia w  
Hotelu Rzymskim, ulica  
Mikołajewska nr. 59.  
H. Brantensztajn z Harcu 254-3-1

## SKŁAD MASŁA PIOTRKOWSKA 117

poleca **masło śmietankowe, solone i topione** rozmaitej dobroci i po rozmaitych cenach, począwszy od 30 kop. za funt.

Sprzedaż detaliczna i hurtowa na beczki i pudy. Przyjmuje wszelkie obstalunki! Korzystna okazja dla pp. piekarzy i cukierników! Handlującym rabat!! 549-6-1

## Apteka B. Głuchowskiego w Łodzi, Dzielna №. 4.

Skład główny na Łódź zaczynów do przyrządzania mleka bułgarskiego z Pracowni Bakteryologicznej D-ra L. Karwackiego. Cena pudełka (10 rurek na 10 litrów) rb. 2, pojedyncze rurki po 25 kop. 183-8-3

**KASZEL UPORCZYWY, KATAR ZANIEDBANY, NIEŻYT OSKRZELI, KATAR, POZOSTAŁOŚĆ PO INFLUENZY**  
BYWAJĄ USUWANE DZIĘKI UŻYCIU  
**KAPSULEK COGNET**  
Jest to lek znakomity przeciwko wszystkim  
**CHOROBYM PŁUCNYM**  
PARYŻ, Rue de Saintonge, 43 i wszystkie apteki.

245-8-1

Główny skład:

Fr. Karpiński, Warszawa, Elektoralna 35, telefonu 600.



oryginałna wielkość.

**PRECZ PLAMY!**

Szczoteczka z marką „czarna głowa” wywabia zadziwiająco szybko wszelkie plamy, jak to: z piwa, tłuszczu, błota, farb, smarowideł i t. p., nie niszcząc materji. Do otrzymania we wszystkich aptekach, składach aptecznych i galanteryjnych po cenie 20 kop. za sztukę. Jedyny Fabrykant: Hans Schwarzkopf, Berlin-Charlottenburg 2.

wywabiający plamy ołówek.

1652-6-5

## ZARZĄD

### Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

ma zaszczyt podać do wiadomości, że w myśl § 31 Ustawy

## Ogólne Zebranie

członków Towarzystwa odbędzie się (26 lutego) 11 marca r. b. o godz. 5-ej po południu w lokalu Towarzystwa przy ulicy Piotrkowskiej № 43.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie i bilans za rok 1906.
2. Projekt podziału zysków za rok 1906.
3. Budżet wydatków na rok 1907, oraz wnioski Rady.
4. Wybory członków Rady, Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Z pełnomocnictwa może każdy członek mieć 2 głosy; pełnomocnictwa te, podług § 35 Ustawy, powinny być przedstawione Zarządowi Towarzystwa przynajmniej na 3 dni przed ogólnym zebraniem.

Bilety wejścia wydawane będą w lokalu Towarzystwa, poczynając od dnia (21 lutego) 6 marca r. b.

Gdyby w oznaczonym terminie na zebraniu nie znalazła się liczba członków podług § 33 Ustawy wymagana, t. j. 1/3 ogólnej ich liczby, wynoszącej obecnie 1141, powtórne ogólne zebranie naznacza się na dzień (12) 25 marca r. b., które to zebranie odbędzie się w Sali **Grand-Hotelu** i będzie prawomocne bez względu na liczbę zgromadzonych członków. 243-2-1

## „HYGIENA”

Piotrkowska 130. Przyjmuje zlecenia za niską opłatą. Piotrkowska 130.

Mycie szyb wystawowych, okien w domach prywatnych, w fabrykach i t. p. **Fraterowanie** posadzek, **konserwowanie** linoleum specjalną masą chemiczną. **Malowanie podłóg** olejno. **Sprzątanie** miesięcznie i jednorazowo mieszkań, biur i kantorów.

**Zabezpiecza** mieszkania od kurzu zastosowując „PYŁOCHRON”. Zapewniamy jaknajdokładniejsze wykonanie robót. 1.05-r-64

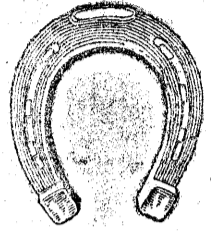
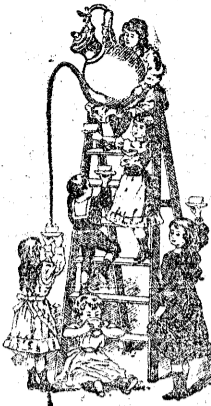
W łodzi „Rozwoju”, Przejazd № 8.

## Ostrzeżenie.

Ponieważ zaczęto podrabiać cykoryę naszą, prosimy o zwracanie uwagi przy kupnie takowej na obok stojącą markę ochronną.

Specjalny nasz gatunek **Cykorya z obrazkami** opakowana jest w niebieski glansowany papier i zaopatrzona w obrazek oraz banderole, na której widać dwie obok stojące marki ochronne.

Nasza **Cykorya z podkową** opakowana jest w żółty glansowany papier, na którym znajduje się widok fabryki z podkową po lewej stronie u góry.



Marki ochronne.

## WŁOCŁAWSKA FABRYKA CYKORYI

# R. Bohne & Co.

171-20-6

122-12-11

## Rosyjskie Towarzystwo

# „Powszechnie Towarzystwo Elektryczne”

### Oddział Łódzki

NOWO-SPACEROWA 37.

NOWO-SPACEROWA 37.

### Fabryki w Rydze i Berlinie.

Instalacje oświetlenia elektrycznego i przenosi siły z przyłączeniem do **Elektrowni Łódzkiej** lub z własną stacją elektryczną.

Obszerny skład materiałów instalacyjnych.

**Projekty i kosztorysy wypracowuje się bezpłatnie.**

Telefonu № 43.

Telefonu № 43.

## ORGANIZATOROWIE

### Stowarzyszenia majstrów

wykonywujących roboty blacharskie, dekarские i asfaltowe w gub. piotrkowskiej,

zawiadamiają, że

## I Ogólne Zebranie członków

odbędzie się w dniu 26 b. m., t. j. we Wtorek o godz. 3-iej po poł. w Sali III Oddziału Straży Ogniowej przy ulicy Miłkołajewskiej № 54.

Jako bilet wejścia służy kwit z opłaconego wpisowego. 238-1

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. №. 124.

**Pierwsza Chrześcijańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej**

otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacja 25 k. zębów sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r34

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. №. 124.

## SERKI, ZIEMNE

hr. Komorowskiej z Kowalisk

(zastępują masło).

Nadchodzą codziennie świeże.

Sprzedaż w sklepach kolonialnych i mleczarniach. Rezydent

Edmund Bogdański, Krótka 11. 118-12-11

Do wynajęcia

## Sklep

z mieszkaniem od 1-go lipca 1907 r. Nowy Rynek nr. 4, obok cukierni Konrada.

237-3-2

JULIUSZ HAFSTSTEIN.

Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**